

Sygn. akt I ACa 1206/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 marca 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Krzysztof Depczyński (spr.)

Sędziowie: SA Alicja Myszkowska

SA Joanna Walentkiewicz – Witkowska

Protokolant: st. sekr. sąd. Grażyna Michalska

po rozpoznaniu w dniu 16 marca 2017 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa **W. C. (1)**

przeciwko **(...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 29 czerwca 2016 r. sygn. akt II C 514/14

I. zmienia zaskarżony wyrok:

a) **w punkcie 1 w ten tylko sposób, że kwotę 25.000 zł obniża do kwoty 15.000 (piętnaście tysięcy) zł i oddala powództwo w pozostałym zakresie,**

b) **w punkcie 4 w ten tylko sposób, że kwotę 2.943,53 zł podwyższa do kwoty 3.194,81 (trzy tysiące sto dziewięćdziesiąt cztery i 81/100) zł a kwotę 646,14 zł obniża do kwoty 394,86 (trzysta dziewięćdziesiąt cztery i 86/100) zł ,**

II. oddala apelację w pozostałym zakresie;

III. zasądza od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz W. C. (1) kwotę 941 (dziewięćset czterdzieści jeden) zł tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

S.. akt I ACa 1206/16

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z 29 czerwca 2016 roku Sąd Okręgowy w Łodzi w sprawie z powództwa W. C. (1) przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W. o zapłatę w punkcie:

1. zasądził od (...) S.A. w W. na rzecz W. C. (1) kwotę 25.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 25 września 2008 roku do dnia zapłaty;

2. oddalił powództwo w pozostałej części;
3. nie obciążył W. C. (1) kosztami zastępstwa procesowego strony pozwanej;
4. nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi od W. C. (1) kwotę 2.943,53 zł i od (...) S.A. w W. kwotę 646,14 zł tytułem wydatków poniesionych w toku procesu odpowiednio od oddalonej i uwzględnionej części powództwa;
5. nakazał przeksięgować na rachunek dochodów Skarbu Państwa zaliczki uiszczone przez W. C. (1): z zaliczki uiszczonej w dniu 10 października 2014 roku kwotę 195,74 zł, z zaliczki uiszczonej 2 lutego 2016 roku kwotę 475,03 zł i z zaliczki uiszczonej 23 stycznia 2015 roku kwotę 200 zł.

Wydając powyższe orzeczenie Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 18 sierpnia 2006 roku W. C. (2), jako pasażerka samochodu R. (...), którego kierowcą był M. W., na terenie Bułgarii, uczestniczyła w wypadku drogowym.

M. W., wówczas mąż powódki, był użytkownikiem samochodu R. (...) na podstawie umowy leasingu zawartej z (...) Sp. z o.o., na okres do 30 kwietnia 2008 roku i upoważniony był do korzystania z pojazdu przez właściciela ((...)) także za granicą.

M. W. prowadził tego dnia samochód brawurowo, jechał z dużą szybkością, nie pozwalał innym uczestnikom ruchu wyprzedzić się. Na skrzyżowaniu dróg, inny pojazd, kierowany przez nieznanego kierowcę, wymusił na M. W., aby ten odbił w lewo, w wyniku czego, R., w którym znajdowała się prócz kierowcy także powódka i jej córka, uderzył w inny pojazd. W momencie kolizji W. C. (1) leżała na tylnej kanapie samochodu. Pojazd, którym podróżowała zaczął się palić. W pobliżu stała cysterna. Bezpośrednio po kolizji powódce pomógł wydostać się z płonącego samochodu, siłą otwierając zablokowane od uderzenia drzwi, przypadkowy świadek zdarzenia S. M., ponieważ M. W., zamiast zająć się samochodem, który się palił i pasażerkami – żoną i córką, rozmawiał przez telefon. Powódka była oszołomiona, bezpośrednio po zdarzeniu zgłaszała bóle głowy.

Pojazd R. (...) objęty był w dniu zdarzenia ubezpieczeniem posiadaczy pojazdów mechanicznych (...) S.A., przy czym M. W. był ubezpieczającym, a ubezpieczonym była, jako właściciel, spółka (...).

Przed wypadkiem W. C. (1) była, według swej oceny, osobą zdrową i aktywną. Wcześniej przeszła jedynie zabieg usunięcia macicy z powodu mięśniaków. Pracowała, prowadziła także własną działalność gospodarczą polegającą na organizowaniu szkoleń.

Po powrocie do Polski powódka odczuwała dolegliwości ze strony kręgosłupa i nawracające bóle barku. Wkrótce zdiagnozowano u niej chorobę krążka międzykręgowego szyjnego z uszkodzeniem korzeni nerwów rdzeniowych i przepukliną dysku C 5-6. Zalecono kołnierz na 6 tygodni i rehabilitację. Powódka do zaleceń się stosowała. W listopadzie 2007 roku powódka poddała się leczeniu operacyjnemu. Usunięto wówczas wypadnięty dysk C5/ C6 i wykonano stabilizację międzytrzonową koszykiem węglowym. Operacja poprawiła nieco stan powódki, ale występuje u niej, obok skrzywienia odcinka lędźwiowo – krzyżowego kręgosłupa, wielopoziomowa dyskopatia z utrzymującym się zespołem bólowym. Zaawansowana obecnie choroba zwyrodnieniowa kręgosłupa i barku ma charakter postępujący i nie rokujący wyleczenia.

Dolegliwości powódki wynikają z choroby samoistnej i nie powstały na skutek urazu, a w przebiegu wieloletniego procesu chorobowego. W wyniku wypadku z 18 sierpnia 2006 roku u powódki wystąpiło jedynie uwidocznienie i nasilenie dolegliwości korzeniowych odcinka szyjnego kręgosłupa w przebiegu istniejących już masywnych, typowych zmian zwyrodnieniowych w odcinku szyjnym i prawym barku.

Trwały uszczerbek na zdrowiu z powodu zespołu korzeniowego mieszanego, o którym mowa wynosi 5%.

Powódka zaliczona została do osób niepełnosprawnych, początkowo dwukrotnie orzeczeniami z 2008 i 2009 roku, w stopniu umiarkowanym, potem lekkim, przy czym niepełnosprawność w wydanych orzeczeniach datowano od 18 sierpnia 2006 roku.

W. C. (1) była prawidłowo leczona. W związku z wypadkiem nie występowały u niej zwiększone potrzeby.

W związku z dolegliwościami ze strony kręgosłupa i barku W. C. (1) przebywała na zwolnieniu lekarskim, z krótkimi przerwami, w okresie od 16 września 2006 roku do 24 marca 2008 roku, w związku z czym jej dochody z tytułu zatrudnienia uległy zmniejszeniu o kwotę 5.564,88 zł. Następnie, od 25 marca 2008 roku do 24 marca 2009 roku korzystała z rocznego, płatnego urlopu dla poratowania zdrowia dla nauczycieli tracąc wynagrodzenie w kwocie 3.850 zł.

W związku ze złym stanem zdrowia, w omawianym czasie, powódka uzyskała także mniejsze dochody z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej, która w latach 2005 – 2007 przynosiła jej średnio dochód 32.822 zł.

Po wypadku, W. C. (1) długo „dochodziła do siebie” psychicznie. Bała się wychodzić z domu, na to by wsiąść do samochodu zdecydowała się po roku. Choć sama ma przygotowanie terapeutyczne, w powrocie do normalnego funkcjonowania wspierała ją koleżanka.

Powódka dwukrotnie zainicjowała w Sądzie Rejonowym dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi postępowanie o zawezwanie pozwanego do próby ugodowej, pierwszy raz w roku 2009 (postępowanie ukończono 12 stycznia 2010 roku), kolejny w roku 2012, które nie doprowadziły do zawarcia ugody.

Ustalając powyższy stan faktyczny Sąd oparł się, w zasadniczej dla rozstrzygnięcia części, na opinii biegłego neurochirurga. Zdaniem Sądu opinia ta, mimo zgłaszanych przez powódkę zastrzeżeń (głównie co do obcesowości w zachowaniu biegłego), sporządzona została w sposób wyczerpujący, świadczący o znajomości całości zgromadzonego, a przydatnego przy opiniowaniu, materiału w postaci dokumentacji medycznej i badań obrazowych, a przede wszystkim jasno odpowiadający na postawione biegłemu pytania. Biegły uzasadnił postawione w opinii wnioski. Udzielił także w opiniach uzupełniających odpowiedzi na pytania strony powodowej. Ostatecznie wnioski biegłego Sad Okręgowy podzielił, stwierdzając dodatkowo, że nie stoją one w sprzeczności z ustaleniami komisji powołanej do wydawania orzeczeń o niepełnosprawności, którą datuje się u powódki od sierpnia 2006 roku – wtedy bowiem ujawniło się jej schorzenie.

Biorąc pod uwagę powyższe, Sąd pominął dowody z dokumentów – rachunków obrazujących poniesione przez powódkę koszty leczenia i rehabilitacji, w tym zakupionego sprzętu medycznego. Pominął także, w znacznej większości, zeznania świadków Z. N., H. C., D. K., R. P. i M. Z., bowiem świadkowie ci zeznawali na okoliczność potrzeb powódki, które jak, ustalono, nie wiązały się bezpośrednio z wypadkiem komunikacyjnym, a z ujawnioną po wypadku samoistną chorobą powódki.

Sąd nie uwzględnił także wniosku strony pozwanej o zwrócenie się do organów policji w Bułgarii oraz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w S. o informacje dotyczące kolizji drogowej z 18 sierpnia 2006 roku, w tym czy toczyło się w związku z tym zdarzeniem jakieś postępowanie, i kto był sprawcą kolizji. Wnioski tak sformułowane służyć miały de facto poszukiwaniu dowodów, a nie ich przeprowadzeniu. Strona pozwana jest profesjonalistą na rynku ubezpieczeń, także komunikacyjnych i nie wskazała na jakiegokolwiek przeszkody w samodzielnym uzyskaniu informacji, o zasięgnięciu których zwracała się do Sądu. Co do świadka M. W. – byłego męża powódki, kierującego pojazdem w dniu zdarzenia, skorzystał on z trwającego mimo ustania małżeństwa prawa odmowy składania zeznań. Materiał zgromadzony w aktach niniejszej sprawy oraz spraw toczących się z zawezwania do próby ugodowej nie zawiera danych drugiego uczestnika kolizji, jaka miała miejsce w Bułgarii w sierpniu 2006 roku.

Wskazując na materialno-prawną podstawę żądania strony powodowej tj. art. 822 k.c., oraz art. 444 § 1 i art. 445 § 1 k.c. Sąd Okręgowy uznał, że roszczenie powódki z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę zasługuje na uwzględnienie w części.

Rozstrzygając kwestię odpowiedzialność pozwanego Zakładu (...) wobec powódki za skutki wypadku Sąd stwierdził, że zasadza ona się na ryzyku jakie ponosi posiadacz pojazdu mechanicznego w związku z jego ruchem i obejmuje każdą osobę tym pojazdem kierującą. Nie zachodzą przy tym okoliczności pozwalające na zmianę podstawy tej odpowiedzialności z ryzyka na winę, bowiem powódka nie kierowała innym pojazdem, a była pasażerem. Nie była też przewożona z grzeczności, bowiem małżonek kierowcy będącego posiadaczem, w tym posiadaczem zależnym (z tytułu leasingu) pojazdu, nie jest przewożona z grzeczności.

W ocenie Sądu pierwszej instancji strona pozwana nie wykazała także, by do kolizji doszło z wyłącznej winy osoby trzeciej, co stanowiłoby okoliczność zwalniającą ubezpieczonego, a co za tym idzie ubezpieczyciela, z odpowiedzialności na zasadzie ryzyka. W toku postępowania strona pozwana nie wskazała na ustaloną osobę trzecią, a, zatem zdaniem Sądu kwestia jej działania czy zaniechania sprawczego, pozostaje bez znaczenia dla rozstrzygnięcia, tak samo stopień ewentualnej współwiny dwóch kierowców nie ma w ogóle znaczenia dla poszkodowanego pasażera dochodzącego roszczeń od posiadacza pojazdu, którego ruchem wyrządzona została szkoda.

W ocenie Sądu pierwszej instancji stronie pozwanej odpowiedzialność przypisać można jedynie za spowodowanie na skutek wypadku komunikacyjnego, uwidocznienia i nasilenia objawów choroby powstałej u powódki już wcześniej, samoistnie, które biegły przy ustalaniu uszczerbku na zdrowiu oszacował, posiłkując się pomocniczo Rozporządzeniem Ministra Zdrowia i Polityki Społecznej z 18 grudnia 2002 roku, na 5%.

Wprawdzie nie sposób ustalić, kiedy choroba dałaby o sobie znać, gdyby nie wypadek powódki, jednakże, w ocenie Sądu, brak podstaw do tego, by stronie pozwanej przypisać odpowiedzialność za utratę dochodów powódki czy jej zwiększone potrzeby, tylko dlatego, że potrzeby te i uszczerbek w majątku wystąpiły w pewnym związku czasowym z wypadkiem, a i tak by wystąpiły, tym bardziej, że u powódki jako stosunkowo młodej jeszcze osoby (niewiele ponad 40 lat) zdiagnozowano zmiany zwyrodnieniowe określane jako masywne, a nie zdiagnozowano jakichkolwiek zmian pourazowych. Stąd, Sąd za niezasadne uznał roszczenia powódki dotyczące szkód majątkowych, natomiast okoliczności wypadku i to, że stał się on owym „mechanizmem spustowym” Sąd wziął pod uwagę określając wysokość zadośćuczynienia, czyli rekompensaty szkody niemajątkowej na jej osobie.

Określając wysokość zadośćuczynienia Sąd Okręgowy brał pod uwagę, kierując się treścią opinii biegłego neurochirurga, że uszczerbek na zdrowiu powódki pozostający w ścisłym związku z wypadkiem z sierpnia 2006 roku wynosi 5%, a więc jest stosunkowo niewielki i wynika z pogorszenia jedynie stanu wywołanego samoistną chorobą zwyrodnieniową. Sąd uwzględnił, że na skutek wypadku dolegliwości wywołane samoistną chorobą jednak zostały nasilone, a przede wszystkim, że pojawiły się u powódki lawinowo, dezorganizując jej dotychczasowe życie. Nie można wykluczyć, że negatywny wpływ na kondycję ogólną, a co za tym idzie zdrowie powódki miały również jej problemy osobiste, ale z pewnością przeżycia wywołane wypadkiem także nie pozostawały bez znaczenia. Sąd brał bowiem pod uwagę, prócz konsekwencji zdrowotnych, także okoliczności samego zdarzenia – oszołomiona powódka została wyciągnięta z palącego się samochodu, przeżyła szok, który długo jeszcze dawał o sobie znać pod postacią lęku przed wychodzeniem z domu i przed wsiadaniem do aut (przez rok).

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy uznał za kwotę adekwatną do krzywdy powódki 25.000 zł, oddalając powództwo o zadośćuczynienie w pozostałej części.

O odsetkach od zasądanego zadośćuczynienia sąd orzekł na podstawie art. 481 §1 k.c. mając na uwadze datę zgłoszenia roszczenia pozwanemu towarzystwu ubezpieczeniowemu, oraz zmianę od 1 stycznia 2016 roku redakcji art. 481 kpc.

Sąd uznał także za niezasadny zarzut przedawnienia roszczenia wskazując na treść art. 123 § 1 k.c. i zawezwania przed sądem do zawarcia ugody, które dwukrotnie, przed upływem trzyletniego okresu przedawnienia spowodowały jego przerwanie, a potem, po zakończeniu postępowań, bieg terminu od początku. Wskazał, że ostatnio przedawnienie bieгло zatem od zakończenia postępowania w sprawie I Co 221/12, to jest od 4 lutego 2013 i uległo przerwaniu przez wniesienie pozwu w niniejszej sprawie w roku 2014.

O kosztach postępowania Sąd orzekł kierując się zasadą odpowiedzialności za jego wynik (art.98 k.p.c.).

Koszty poniesione w procesie tymczasowo przez Skarb Państwa, a nieuiszczone przez strony (także zaliczkami powódki) Sąd ustalił na kwotę 3.589,67 zł (na zwrot kosztów podróży świadka z Bułgarii), z czego (...) S.A. winno ponieść 646,14 zł (18%), a powódka resztę, to jest 2.943,53 zł.

Powyższe orzeczenie zaskarżyła apelacją pozwana w części tj. w punkcie 1 w zakresie kwoty zadośćuczynienia w wysokości 10.000 zł (ponad kwotę 15.000 zł) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie i kosztami procesu w całości, oraz w zakresie odsetek ustawowych za opóźnienie od zadośćuczynienia tj. od kwoty 25.000 zł za okres od 25 września 2008 roku do dnia 29 czerwca 2016 roku (kwota 23.262 zł) oraz w punktach 3 i 4 w całości, zarzucając:

1. naruszenie prawa materialnego to jest:

- przepisu art. 445 § 1 kc poprzez przyjęcie, że odpowiednią kwotą zadośćuczynienia dla powódki jest kwota 25.000 zł,
- przepisu art. 481 § 1 kc w związku z art. 445 § kc oraz art. 817 § 1 i 2 kc przez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że zasądzenie zadośćuczynienia następuje wraz z ustawowymi odsetkami od dnia zgłoszenia żądania, nie zaś od dnia wyrokowania,

2. naruszenie prawa procesowego, które miało wpływ na wynik sprawy, w szczególności art. 233 § 1 kpc poprzez dokonanie przez Sąd Okręgowy oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego w sposób dowolny, bez jego wszechstronnego rozważenia w oparciu o zasady logiki i doświadczenia życiowego oraz zasądzenie zadośćuczynienia nieadekwatnego do poniesionego uszczerbku na zdrowiu powódki i rozmiaru jej krzywdy wynikającej wyłącznie z kolizji z 18 sierpnia 2006 roku.

Wskazując na powyższy zarzuty skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w zaskarżonym zakresie i skorygowanie kosztów postępowania za I instancję oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda zasługuje na częściowe uwzględnienie.

Przedmiotem sporu na obecnym etapie postępowania pozostaje jedynie wysokość zadośćuczynienia jakie niewątpliwie należy się powódce w związku z wypadkiem jakiemu uległa w dniu 18 sierpnia 2006 roku oraz kwestia pozostawania przez pozwaną w zwłoce w jego wypłacie co przekłada się na wysokość świadczenia ubocznego tj. odsetek.

Przesłanki odpowiedzialności pozwanego nie były kwestionowane, a argumentację Sądu Okręgowego w tym zakresie Sąd Apelacyjny w pełni podziela i przyjmuje za własną.

Nadmienić także warto, że zarzuty apelacji w zakresie roszczenia głównego sprowadzają się w istocie do materialnej – finansowej oceny doznanych przez powódkę krzywd na gruncie niekwestionowanych ustaleń faktycznych co do ich zakresu i rozmiaru.

Odnosząc się zatem do kwestii zadośćuczynienia, kwestionowanego przez apelującego należy zaznaczyć, że zgodnie z art. 445 § 1 w zw. z art. 444 k.c., w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. W przeciwieństwie

do odszkodowania za szkodę majątkową, zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, tj. za szkodę niemajątkową, ma za zadanie naprawienie wszelkich cierpień fizycznych i psychicznych, jakich doświadczył poszkodowany w wyniku zdarzenia wywołującego szkodę, czyli w tym przypadku – wypadku drogowego z 18 sierpnia 2006 roku. Zadośćuczynienie odgrywa przede wszystkim rolę kompensaty, a więc jego cel jest tożsamy z celem stawianym odszkodowaniu, czyli jego wysokość musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Pamiętać jednak należy, że o ile szkoda majątkowa w postaci *damnum emergens* i *lucrum cessans* (art. 361 § 2 k.c.) stanowi wartość mierzalną, tj. taką, którą można policzyć, krzywda stanowi tę postać szkody, której wprost nie da się zmierzyć i określić jej wartości. O rozmiarze zadośćuczynienia należącego poszkodowanemu powinien decydować: rozmiar doznanej krzywdy, czyli stopień doznanych przez niego cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność, czas trwania, nieodwracalność następstw, charakter zajęć i pracy wykonywanych przed zdarzeniem, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową, w tym konieczność korzystania z pomocy innych osób oraz inne okoliczności, których nie sposób wymienić wyczerpująco, a które w każdym wypadku mają charakter indywidualny. Niewymierny i ocenny charakter kryteriów mających wpływ na ustalenie wysokości zadośćuczynienia skutkuje tym, że sąd przy orzekaniu ma pewną swobodę i w ramach tej swobody orzeka, jaka kwota zadośćuczynienia będzie w danych okolicznościach odpowiednia.

Wymaga podkreślenia, że o ile zadośćuczynienie powinno być odczuwalne dla poszkodowanego, przywracając mu równowagę emocjonalną naruszoną w wyniku doznania cierpień psychicznych i fizycznych, to jego wysokość nie może być jednak nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy, a więc musi być utrzymana w rozsądnych granicach, z uwzględnieniem okoliczności danego przypadku. Ponieważ ocena sądu co do ustalenia wysokości odszkodowania ma charakter swobodny, chociaż przy uwzględnieniu wytycznych wynikających chociażby z art. 233 § 1 k.p.c. w orzecznictwie ugruntowało się stanowisko, że zarzut zaniżenia lub zawyżenia zadośćuczynienia pieniężnego może być uwzględniony tylko w razie oczywistego naruszenia kryteriów oceny mających wpływ na ustalenie wysokości zadośćuczynienia (np. pominięcie określonych skutków wypadku, błędne określenie trwałości następstw, itp.) albo oczywistego zaniżenia lub zawyżenia kwoty zadośćuczynienia przy prawidłowo ustalonych skutkach zdarzenia (por. np. wyrok SN z dnia 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70, OSNCP 1971, Nr 3, poz. 53, wyrok SN z dnia 7 stycznia 2000 r., II CKN 651/98). O ile więc określenie wysokości zadośćuczynienia stanowi atrybut sądu I instancji, a więc sąd ten, biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności towarzyszące skutkom zdarzenia, ustalić powinien rozmiar krzywdy, to sąd II instancji może korygować wysokość zadośćuczynienia tylko wówczas, gdy zadośćuczynienie jest niewspółmiernie nieodpowiednie jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie, albo jeżeli sąd pierwszej instancji przyznał je w rozmiarze mniejszym, niż usprawiedliwiony wynikiem postępowania. Innymi słowy, jedynie rażąca dysproporcja świadczeń albo pominięcie przy orzekaniu o zadośćuczynieniu istotnych okoliczności, które powinny być uwzględnione przez sąd jako wpływające na wysokość zadośćuczynienia przy założeniu, że musi ono spełniać funkcję kompensacyjną, ale nie może być jednocześnie źródłem nieuzasadnionego wzbogacenia się osoby pokrzywdzonej, uprawniają do ingerencji w zasądzone zadośćuczynienie (por. wyrok SA w Warszawie z dnia 7 marca 2014 r., I ACA 1273/13).

Zatem niezwykle istotne jest wyważenie wysokości zadośćuczynienia, aby spełniało ono wszystkie postawione przed nim zadania, które zostały wymienione powyżej. W niniejszej sprawie Sąd I instancji uznał, że rozmiar krzywd doznanych przez powódkę uzasadnia przyznanie jej zadośćuczynienia kwocie 25.000 zł.

W ocenie Sądu Apelacyjnego kwota ta jak słusznie podnosi apelujący jest rażąco wygórowana. Powódka istotnie doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu to jednak jest on wynikiem nasilenia się objawów zwyrodnieniowych, które wynikają z choroby samoistnej i nie powstały na skutek urazu, tylko w przebiegu wieloletniego procesu chorobowego. Na skutek wypadku uwidoczniły się i nasiliły dolegliwości korzeniowe odcinak szyjnego kręgosłupa w przebiegu już masywnych, typowych zmian zwyrodnieniowych w odcinku szyjnym i prawym barku. Z ustaleń faktycznych wynika także, że problemy zdrowotne powódki na tle objawów korzeniowych występowały już od 2005 roku. Zatem przed wypadkiem u powódki występowały już zmiany zwyrodnieniowe, które na skutek wypadku uległy zaostrzeniu i które zostały uwzględnione przez biegłego przy określaniu procentowego uszczerbku na zdrowiu. Poza nasileniem objawów, którym towarzyszą dolegliwości bólowe, powódka miała jedynie problemy z odzyskaniem psychicznej równowagi, bała się bowiem wychodzić z domu jak i wsiąść do samochodu.

W związku z tym w ocenie Sądu Apelacyjnego "odpowiednia suma", o jakiej mowa w art. 445 § 1 to kwota 15.000 zł, która w sposób dostateczny wynagradza powódce niedogodności wynikające z doznanej krzywdy oraz stanowi dla niej odczuwalną wartość ekonomiczną i jest utrzymana w rozsądnych granicach.

Zmiana wyroku w zakresie wysokości zasądzonej kwoty skutkowałą modyfikacją zawartego w nim rozstrzygnięcia w zakresie kosztów procesu. Uwzględniając wysokość żądania objętego pozwem, uznać należało, że powódka wygrała sprawę w 11%, a pozwany w 89% i w takich proporcjach należało rozliczyć poniesione przez każdą ze stron koszty procesu.

W związku z powyższym Sąd Apelacyjny uwzględniając zarzuty apelacji w zakresie ustalonej przez Sąd Okręgowy kwoty zadośćuczynienia na podstawie art. 386 § 1 kpc orzekł jak w punkcie pierwszym wyroku.

W pozostałym zakresie apelacja podlegała oddaleniu, bowiem zarzut naruszenia przepisu art. 481 § 1 k.c., którego Sąd pierwszej instancji, zdaniem apelującego, miał się dopuścić poprzez ustalenie, że terminem wymagalności świadczeń zasądzonych na rzecz strony powodowej jest dzień doręczenia roszczeń temu pozwanemu, podczas gdy powinien to być dzień wydania wyroku, jest bezzasadny. Sąd Apelacyjny podziela pogląd, zgodnie z którym jeżeli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia czy odszkodowania w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine k.c., uprawniony nie ma możliwości czerpania korzyści ze świadczenia, jakie mu się należy już w tym terminie. Wskazać należy, że w świetle art. 455 k.c. roszczenie o zadośćuczynienie czy odszkodowanie, jako roszczenie pieniężne – w przypadku braku oznaczenia terminu spełnienia świadczenia – staje się wymagalne z chwilą wezwania do zapłaty. Stąd też odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia, odszkodowania należnego uprawnionemu należą się już od tej chwili. Stanowiska tego nie podważa pozostawienie przez art. 445 § 1 k.c. zasądzenia zadośćuczynienia i określenia jego wysokości w pewnym zakresie uznaniu Sądu. Przewidziana przez wyżej wymieniony przepis możliwość przyznania przez Sąd stosownego zadośćuczynienia nie zakłada bowiem dowolności ocen Sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności, decydujących o wymiarze tego świadczenia. Mimo więc pewnej swobody Sądu przy orzekaniu z art. 445 § 1 k.c., wyrok zasądzający to świadczenie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaracyjny.

W związku z powyższym w tym zakresie apelacja podlegała oddaleniu stosownie do treści art. 385 kpc.

Mając na uwadze, że apelujący wygrał w 30 %, o kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Apelacyjny orzekł stosownie do treści art. 100 kpc w związku z art. 391 § 1 k.p.c.